



Przed dziobem most w Rybinie. Za chwilę droga na Szkarpawę będzie wolna.



Drugi most w Rybinie nad Wisłą Królewiecką.

Tydzień na Pętli Żuławskiej

Bogata historia tej krainy widoczna jest w licznych zabytkach. Niektóre z nich to prawdziwe perły. Do większości turystycznych atrakcji można dotrzeć wodą. Wisła, Szkarpa, Nogat i Zalew Wiślany tworzą gęstą sieć dróg dostępną zarówno dla wytrawnych motorowodniaków, jak i dla osób bez uprawnień. Wystarczy wynająć barkę o długości do 13 metrów, odbyć przed rejsem krótkie przeszkolenie i wyruszyć na spotkanie z przygodą.

W ostatnich latach na szlaku powstało wiele nowych portów. W sąsiedztwie zwodzonych mostów pojawiły się stanowiska cumownicze. Dostępny jest także bezpłatny przewodnik, dzięki któremu z łatwością zaplanujemy trasę. Mamy również aplikację do nawigacji na urządzenia mobilne działające w systemie Android oraz stronę www.petla-zulawska.pl.

Pionierem ożywienia żeglugi turystycznej w tym regionie był Łukasz Krajewski, przedsiębiorca z Jaworzna. Zainspirowany reportażem Wojciecha Giełżyńskiego opisującym wyprawę łodzią wiosłową po Wiśle oferował początkowo etapowe rejsy po królowej polskich rzek. Do pozostawienia barek na Żuławach skłoniły go problemy logistyczne i wahania poziomu wody Wisły w 2010 roku. Dziś większość jednostek czarterowych stacjonuje w Rybinie i Żuławkach. Wodniacy najczęściej

Do niedawna Pętlę Żuławską odwiedzaliśmy rzadko. Dziś jest ona najpopularniejszym – obok Mazur – śródlądowym szlakiem w Polsce. Gdzie tkwi siła magii?

rezerwują barki na tydzień. To wystarczy, by zatoczyć pętlę przez Szkarpawę, Nogat i Wisłę, wzbogacając rejs o wizyty w Sztutowie, Elblągu i Gdańsku.

Jeśli czarterujący nie ma uprawnień do prowadzenia barki, przechodzi wymagane przepisami szkolenie z bezpieczeństwa na wodzie. Jest ono połączone z instrukcją obsługi urządzeń i instalacji jachtowych oraz nauką manewrów. Pół godziny z wyrozumiałym i doświadczonym instruktorem wystarczy, by opanować podstawy niezbędne do bezpiecznej żeglugi. Kapitanowie otrzymują też informacje o trasie: gdzie cumować, których miejsc unikać i na co uważać. Dowiemy się, czego nie ma w przewodnikach, a jest warto uwagi. Na wszystkich barkach znajdują się locje z mapami, opisami szlaków i numerami telefonów. Są także instrukcje obsługi sprzętu pokładowego.

Rejs rozpoczynamy w Rybinie na 15. kilometrze Szkarpawy. Miejscowość jest ważnym węzłem wodnym na skrzyżowaniu Szkarpawy i prowadzącej na północny wschód Wisły Królewieckiej (uchodzi do Zalewu Wi-

ślanego w okolicy Kobylej Kępy, niedaleko Kątów Rybackich). Nad szlakami przerzucano tu charakterystyczne dla Żuław drogowe mosty zwodzone. Żółty nad Szkarpawą i niebieski nad Wisłą Królewiecką. Jest też trzeci – wyjątkowy obrotowy most kolejowy. Latem przejeżdża nim wąskotorowa Żuławska Kolej Dojazdowa. Historia linii sięga 1891 roku. Aż trudno uwierzyć, że w 1920 roku łączna długość jej torów wynosiła 343 km, a składy pokonywały Wisłę promem i jechały aż do Gdańska. Czasy świetności kolejki skończyły się po wojnie, a w 1996 roku całkowicie wstrzymano przewozy. Na szczęście 10 lat później kolejka znów wyjechała na tory i stała się atrakcją turystyczną.

Wyruszamy z przystani w Rybinie i kierujemy się na wschód. Płyniemy szlakiem o gwarantowanej głębokości 1,6 metra. ►

Przystań Jachtklubu Elbląg.



CZARTER Z RYBINY PROPONOWANA TRASA

Niedziela: Odbiór barki o godz. 12.00. Płyniemy Szkarpawą na wschód z Rybiny do Osłonki (9 km)

Poniedziałek: Szkarpawą i Nogatem na południe z Osłonki do Elbląga (19 km)

Wtorek: Kanałem Jagiellońskim z Elbląga na północ i Nogatem na południowy zachód do Malborka (32 km)

Środa: Nogatem na południowy zachód z Malborka do Białej Góry i Wisłą na północ do Tczewa (40 km)

Czwartek: Wisłą na północ z Tczewa do Śluzu Przegalina i dalej Martwą Wisłą na zachód do Gdańska (48 km)

Piątek: z Gdańska do Drewnicy – Martwą Wisłą na wschód, Wisłą na południe i Szkarpawą na północny wschód (30 km)

Sobota: Szkarpawą z Drewnicy do Rybiny (12 km). Zwrot barki o godz. 12.00



W rejs Pętlą Żuławską można wyruszyć flotą kilku barek.

Kilometr za żółtym mostem zwodzonym mijamy po prawej ujście Tugi. Jeszcze przez godzinę rozkoszujemy się pięknem rzeki. Zielone brzegi i wierzyby kłaniające się ku wodzie towarzyszą nam aż do Osłonki, gdzie jest nowoczesna przystań. Oprócz pomostu dla kilku jachtów mamy prąd, wodę, sanitariaty, a także miejsce na ognisko i boisko do siatkówki plażowej (w pogodne weekendy zdarzają się problemy ze znalezieniem wolnego miejsca przy pomoście). Po drugiej stronie rzeki jest Depresja Marzęcińska – miejsce warte uwagi. Kiedyś była to część Zalewu Wiślanego, ale teren został osuszony w 1942 roku. Trzy lata później wycofujący się żołnierze niemieccy uszkodzili groble iznów obszar znalazł się pod wodą. Ponowne osuszenie go w 1949 roku. Depresja jest więc najmłodszym skrawkiem Polski. Trzy lata temu przeprowadzono pomiary geodezyjne, które dowiodły, że właśnie to miejsce jest najniższym punktem kraju (a nie – jak podają podręczniki – Raczek Elbląski). Depresja przekracza tu dwa metry poniżej poziomu morza.

Oddajemy cumy w Osłonce i po dwóch kilometrach skręcamy lekko na południowy

Restauracja „U Flisaka” w Malborku.



Zamek w Malborku na prawym brzegu Nogatu.



wschód w nurt Nogatu. Trzeba tu uważnie śledzić mapę, ponieważ wejście na Nogat łatwo przeoczyć i wówczas trafimy na Zalew Wiślan. Pomocne są czerwone pławy – skręcamy między drugą a trzecią. Nogat ma cztery śluzy. Pół godziny przed planowanym dopłynięciem do każdej z nich warto się skontaktować telefonicznie ze służbowym i poprosić, by wrota były otwarte z naszej strony. Pozwala to zaoszczędzić sporo czasu. Płynąc Nogatem, trzymamy się środka koryta. Dzięki temu maleje ryzyko nawinięcia na śrubę roślinności wodnej. W miejscach wypłyceń są czerwone i zielone boje szlakowe. Na tym odcinku pętli należy dość często sprawdzać czystość śruby i działanie układu chłodzenia. Brzegi zwykle są gęsto

Zwieńczenie żeglugi Nogatem. Śluza Biała Góra.



porośnięte sitowiem, ale co jakiś czas pojawiają się prześwity z plażami nadającymi się do cumowania i biwakowania.

Po wpłynięciu na wody Nogatu mijamy po lewej Wyspę Nowakowską. Jej płaski obszar przecinają kanały i rowy odwadniające. Zabudowania stoją na terpach – sztucznie usypanych pagórkach. Do 2012 roku na wyspę kursował prom linowy. Jego pozostałości mijamy we wsi Kępiny Wielkie. Kawałek dalej na wschodnim brzegu jest wejście do kanału Cieplicówka, który prowadzi do Zalewu Wiślanego. Wydaje się dość szeroki, ale jest nieżeglowny. W kwietniu 2014 roku niewielki jacht żaglowy wpłynął na jego wody. Po zahaczeniu masztu o przewód linii energetycznej doszło do pożaru, w wyniku którego zginęła cała czteroosobowa załoga.

Przed nami Elbląg. Opuszczamy malowniczo Nogat i płyniemy do miasta Kanałem Jagiellońskim. Mijamy odremontowane wrota przeciwpowodziowe w Bielniku. Przejście jest dosyć wąskie, dodatkowo szlak skręca po chwili w lewo, więc używamy sygnału dźwiękowego, by uprzedzić jednostki, które mogłyby płynąć z przeciwnika.

Kanał zbudowano pod koniec XV wieku. Jest drugim najstarszym w Polsce (po Kanaale Dobrzyckim). Brzegi są tu dość monotonne. Liczni wędkarze uprawiają na nich

Marina Park Północny (Malbork).





Czartery barek na Pętli Żuławskiej oraz w innych regionach Polska, Francja, Holandia, Włochy, Irlandia, Niemcy

Wejdź na:
www.barki.pl
tel. (22) 446 83 80

swoje hobby, a przed dziobem rozpościera się panorama miasta. Dopływamy do rzeki Elbląg. Kawalek dalej, po obu stronach, są porty jachtowe – na wschodnim brzegu HOW Bryza, na zachodnim przystań Jacht klubu Elbląg. Przez kolejne pół godzinny mijamy zakłady przemysłowe i następne niewielkie przystanie.

Turystów zachwyca w Elblągu odnowione Stare Miasto, które bardzo okazałe wygląda także od strony wody. Co warto zobaczyć? Bramę Targową z tarasem widokowym, Muzeum Archeologiczno-Historyczne, Centrum Sztuki Galeria EL oraz imponującą katedrę św. Mikołaja należącą do najwyższych budowli sakralnych w Polsce (97 metrów wysokości). Wszystkim, którzy potrzebują większej dawki ruchu, polecamy wyprawę do malowniczego Parku Leśnego Bażantarnia. Aby wyruszyć na spacer po odrestaurowanej części Elbląga, cumujemy w najbliższym sąsiedztwie katedry, przy nabrzeżu jachtowym między dwoma mostami zwodzonymi (Bulwar Zygmunta Augusta).

Z Elbląga można popłynąć nieco dalej na południe, by zobaczyć zarastające jezioro Drużno – wyjątkowy rezerwat dzikiego ptactwa i roślinności. Później wracamy na Nogat. Tuż za wrotami w Bielniku, w Kępkach, jest najniższy na Nogacie most drogowy. Jeśli na dachu kokpitu mamy rowery, należy zachować szczególną ostrożność, bo przy wyższym stanie wody prześwit ma zaledwie 3,3 metra. Kilkanaście kilometrów dalej czeka nas przeprawa przez służę Michałowo. Jeśli wcześniej zadzwonimy do służowego, powinna być otwarta. Wrota wszystkich służ na szlaku mają dwa skrzydła, ale niewielkim jednostkom służowi otwierają tylko jedno. Wejście ma więc około 4,5 metra szerokości, a barka – 3 metry. Wpłynięcie wymaga więc odrobi-

ny skupienia, szczególnie przy silniejszym wietrze od rufy.

Po pokonaniu służy Rakowiec docieramy do Malborka. Szlak skręca w lewo. Lewą burtą mijamy nowoczesny port Park Północny. Za mostem kolejowym wyłaniają się czerwone mury zamku. Na czas zwiedzania można stanąć pod samymi murami, obok drewnianego mostu. Jednak w sezonie letnim to stanowisko zajmuje statek pasażerski. Można też przykleić burtę do barki przy drugim brzegu, gdzie działa restauracja „U Flisaka”. Serwują tam świetne ryby i mamy piękny widok na zamkowe mury.

Zwiedzanie malborskiego zamku, największej gotyckiej budowli na świecie, zajmuje kilka godzin. Później wracamy do

portu Park Północny, gdzie czekają prawdziwe wygody – prysznic, toalety, prąd, można też skorzystać z plenerowej siłowni. Tuż obok są dwa miejsca, których widok uraduje najmłodszych – park linowy oraz park dinozaurów i smoków.

Za kolejną służą (Szonowo) zaczyna się niezwykle urokliwy fragment rzeki. Mijamy rezerwat Parów Węgry i Las Mątawski. Spotykamy rzadkie gatunki ptaków, sarny, dziki i lisy. Ten odcinek na długo pozostaje w pamięci.

Zwieńczenie żeglugi Nogatem to niezwykle widok imponującej zabytkowej służy Biała Góra. Stajemy w nowym porcie. Przed II wojną światową w Białej Górze łączyły się trzy granice: Polski, Prus Wschodnich ►



Śluza Gdańska Głowa łączy Wisłę (u góry zdjęcia) ze Skarpawą.

Fot. Daniel Domagalski



Marina Błotnik w odnodze Martwej Wisły – 2,5 km na południe od śluzy Przegalina.



Most w Tczewie z neogotyckimi wieżami. Kiedyś był najdłuższy w Europie.



Dopłynęliśmy do Gdańska. Znow przydadzą się rowery, które mamy na osłonie kokpitu.

i Wolnego Miasta Gdańska. Z mostu nad służą podziwiamy majestatyczne wody Wisły. Mając na pokładzie rowery, można rozważyć wycieczkę do Sztumu, gdzie znajduje się częściowo zachowany zamek krzyżacki.

Wpływamy na Wisłę. To kawał rzeki, na pokładzie od razu odczuwamy jej wielkość. Do 928 kilometra płyniemy według znaków

brzegowych – kwadratów zielonych (lewy brzeg) i czerwonych (prawy brzeg) oraz żółtych krzyży i iksów sygnalizujących konieczność przepłynięcia pod przeciwny brzeg. Wisłą płyniemy aż 50 kilometrów, ale to bardzo szybka żegluga z prądem. Należy zachować ostrożność i płynąć w bezpiecznej odległości od brzegu, aby uniknąć

uderzenia w jedną z ukrytych pod wodą ostróg regulacyjnych (ze względów bezpieczeństwa nie cumujemy na dziko).

Na lewym brzegu wylaniają się powoli zabudowania Tczewa. W mieście mamy pomosty cumownicze i przystań jachtową z restauracją i kawiarnią, gdzie przy filiżance espresso można podziwiać dwa stalowe mosty tczewskie. Pierwszy oddano w 1857 roku – był wtedy najdłuższym w Europie. Jego filary ozdobiono neogotyckimi wieżami, a przyczółków strzegły zdobione bramy. Warto też zajrzeć do średniowiecznych świątyń: fary i kościoła poddominikańskiego oraz do pierwszego w Polsce Muzeum Wisły.

Wracamy na rzekę – 20 km za Tczewem, przy moście w Kiezmorku, kończą się znaki brzegowe i można płynąć praktycznie całą szerokością rzeki. Powoli zbliżamy się do śluzy Gdańska Głowa prowadzącej na Szkarpawę, ale my płyniemy dalej, do śluzy Przegalina. Stąd wyruszamy Martwą Wisłą na zachód, w kierunku Gdańska (uwaga, większość tego fragmentu szlaku należy do wewnętrznych wód morskich i jest zarezerwowana dla posiadaczy patentów motorowodnego lub żeglarskiego). Śluza Przegalina (południowa) różni się od poprzednich. Jest zautomatyzowana i o wiele większa – komora ma aż 188 metrów długości. Przed jej wybudowaniem używano śluzy północnej – dziś jest zabytkiem odgradzonym od Wisły wałem.

Płyniemy Martwą Wisłą. Mijamy jej południową odnogę, na której końcu powstała duża przystań w Błotniku. Na dziewiątym kilometrze docieramy do mostu pontonowego w Sobieszewie (dalej prowadzenie łodzi bez patentu jest zabronione). Oczekując na otwarcie mostu, potwierdzamy obsłudze chęć przepłynięcia sygnałem dźwiękowym lub telefonicznie. Za mostem mamy sporo miejsc postojowych: Wiślinka na lewym brzegu oraz przystanie jachtowe w Górkach Zachodnich na Wiśle Śmiałej (NCŻ, Jachtklub Stoczni Gdańskiej, Neptun). W 1840 roku spiętrzone lodem wody Wisły przerwały pas nadmorskich wydmy tworząc nowe ujście do Zatoki Gdańskiej. Tak właśnie powstała Wisła Śmiała.

Płyniemy dalej w kierunku Gdańska. Mijamy rafinerię Lotos i kolejne przystanie. Przepływamy pod imponującym podwieszanym mostem Jana Pawła II, pod mostem kolejowym i Mostem Siennickim. Kadłuby mijanych statków są coraz większe, część z nich jest remontowana lub dopiero powstaje. Widać już Stare Miasto. Jesteśmy przy Polskim Haku (lewy brzeg), gdzie do Martwej Wisły wpada Motława. Skracamy w lewo. Można zacamować w nowej przystani Sienna Grobla lub zawinąć do Mariny Gdańsk. Po drodze tankujemy paliwo w stacji na prawym brzegu. Na zakończenie



Żuławska kolejka na moście w Rybinie.



Śluza Szonowo na południe od Malborka.

wizyty w centrum miasta można poświęcić dwie godziny, by odbyć rejs do Twierdzy Wisłoujście i na Westerplatte.

Po powrocie na Wisłę płyniemy kilka kilometrów w górę rzeki. Mała prędkość i wysokie obroty silnika ukazują siłę jej nurtu. Odbijamy w lewo i wpływamy na Szarpawę – do awanportu śluzy Gdańska Głowa. Dawniej była tu twierdza, o którą przez dziesiątki lat toczono walki – kto był panem tego miejsca, kontrolował najważniejszą drogę handlową z Królestwa Polskiego na Bałtyk. Twierdzę zlikwidowano w XVII wieku, a jej nazwę odziedziczyła śluza.

Docieramy do mostu zwodzonego (zamknięty ma 2,7 metra wysokości i łódź powinna się pod nim zmieścić). Przed i za mostem są pomosty. Na lewym brzegu leży Drewnica, na prawym – Żuławki. Największą atrakcją Drewnicy liczącej prawie 700 lat jest wiatrak koźlak z 1718 roku. Na początku XIX wieku było na Żuławach kilkadziesiąt takich wiatraków. Odwadniały urodzajne tereny położone poniżej poziomu morza. Z czasem wiatraki zastąpiono pompami parowymi.

Za mostem mijamy przystań w Żuławkach. Po kilku kilometrach żeglugi spokojnymi wodami Szarpawy docieramy do Rybiny i zamykamy pętlę. Załogi, które nie gościły w Gdańsku, mogą znaleźć czas, by popłynąć Wisłą Królewską do Sztutowa. Czekają tam Marina Baltica. Można też stanąć przy pomostach obok mostu zwodzonego, który wykorzystano jako scenę w jednym z odcinków „Czterech pancernych”. W Sztutowie warto zwiedzić



Kolejny most nad Szarpawą.



River Cruiser 39 to wydłużona wersja Vistuli Cruiser 30. Ma 10 miejsc do spania i dużą platformę rufową.

muzeum byłego obozu koncentracyjnego Stutthof i wybrać się na plażę.

Wystarczy tygodniowy rejs czarterowy, by się przekonać, że Pętla Żuławska jest jednym z najlepiej przygotowanych do turystyki wodnej polskich szlaków. Jej popularność szybko rośnie, także wśród turystów zagranicznych.

Łukasz Żylik

INFORMATOR CZARTEROWY

Kiedy rezerwować łódź? Im wcześniej, tym lepiej, szczególnie jeśli myślimy o letnich wakacjach. Wybór jachtów jest większy, można też upolować ofertę first minute.

Kiedy w rejs? Najlepiej wybrać czerwiec – dzień jest długi, a na szlaku i w portach nie ma tłoku. Temperatura wody pozwala na kąpiele, a roślinność wodna nie jest jeszcze mocno rozwinięta.

No i ceny czarterów są w czerwcu niższe niż w lipcu i sierpniu. Kąpiele na szlaku są możliwe na rzekach Szarpawa i Nogat.

Ile za tygodniowy czarter? W maju za najmniejszą barkę zapłacimy około 2000 zł. W czerwcu – 2500 zł. Natomiast w lipcu i sierpniu – od 3000 zł do 3500 zł. Ceny większych barek to odpowiednio 3500 zł, 4500 zł i 6000 zł. Za paliwo, służownia i porty zapłacimy od 600 zł do 800 zł.

Najpopularniejsze jednostki. Weekend 820 – popularna ekonomiczna łódź o długości 8,2 metra. Może na niej nocować nawet siedem osób (wnętrze nie jest podzielone na kabiny). Vistula Cruiser 30 dla siedmiu osób ma dwie dwuosobowe kabiny i miejsce do spania w mesie. To konstrukcja solidna, sprawdzona, bezpieczna i łatwa w manewrowaniu. Ma bardzo przestronny kokpit. Może mieć silnik przyczepny lub stacjonarny. River Cruiser 39 to wydłużona wersja Vistuli Cruiser 30. Ma aż 10 miejsc do spania.